

CZASOPISMO

TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 zlr. 30 ct.; półrocznie 2 zlr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 zlr. 30 ct., półrocznie 3 zlr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Król. polskiem i w Ces. Rossyjskiem z przesłanką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank. 15.—Cena ogłoszeń wynosi 5 ct. od wiersza (petit) Administracyja we Lwowie w aptece A. MUŚSILA na Żółkiewskiem. Wszelkie korespondencyje i listy dotyczące redakcyi a i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Kopernika l. 21 w parterze. — Ogłoszenia w Wiedniu przyjmuje wyłącznie kolega E. Koszałek. Hernals, Hauptstrasse 46.—W Warszawie główny skład u Gebetnera i Wolffa.

Treść: Historyja chemii. (Przemówienie prof. dra A. Freunda rektora Szkoły polit. przy otwarciu roku szkolnego 1882/3). — Kilka słów o papierze synapizmowym napisał A. S. Bukowski. — Rozbiór wody mineralnej w Głębokiem p. prof. dra Olszewskiego. — Kronika chemiczno-farmaceutyczna XLVIII — XLIX. — Przepisy na niektóre środki kosmetyczne. — Sprawy zawodu aptekarskiego: Sprawozdanie z 8. posiedzenia wydziału galic. towarz. aptekarskiego. Z wydziału galic. tow. aptekarskiego we Lwowie. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.

Historyja chemii.

(Przemówienie prof. dra A. Freunda rektora Szkoły politechnicznej przy otwarciu roku szkolnego 1882/3).

Szanowne Zgromadzenie! Już po raz wtóry przypada mi zaszczyt przemawiania z tego tu miejsca.

Kiedy przed sześciu laty akademija techniczna podniesioną została do godności szkoły politechnicznej i do tego wprowadziła się gmachu, jako ostatni rektor dawnej akademii technicznej zdawałem rządu instytucyi pierwszemu rektorowi szkoły politechnicznej a którym był obecny mój poprzednik.

Ważna była to epoka w rozwoju naszego zakładu.

Pierwotnie przeznaczony do przysporzenia krajowi niezbędnych wykonawców na polu zajęć technicznych, rozrósł się z czasem i wznosił się do godności prawdziwej świątyni nauki. Już nie sama praktyka, ale obok tego i pielęgnowanie i rozwój umie-

jętności technicznych, jest zadaniem dzisiejszej szkoły politechnicznej.

Zrównana co do zadań, szkoła politechniczna i uniwersytet — zrównane zostały także i co do stanowiska urzędowego.

O ile nasz zakład spełniał w tym drugim okresie i ten nowy swój obowiązek, szanowne zgromadzenie powzięło wiadomość z odczytanego dopiero sprawozdania.

Zaszczycony powtórnie zaufaniem kolegów, z pewną nieśmiałością obejmuję kierownictwo zakładu, gdyż mimo najlepszej chęci, może nie zdołam wywalczyć mu i zapewnić poważania, na jakie zasługuje i to względu na swe stanowisko urzędowe i na działalność grona profesorów, a jakiego obszerne koła naszej publiczności jeszcze mu skąpią, prawdopodobnie z niedość jasnego zrozumienia rzeczy. Dodaje mi jedynie otuchy przekonanie, że zacni koledzy, którzy mnie wywyższyli, wspólnymi siłami na tej wyżynie mnie podtrzymają, i że łącznie znowu o jeden krok naprzód się posuniemy.

Dodaje mi otuchy także nadzieja, że Ty szlachetna młodzieży, pomna wysokiej godności, jaką ci daje stanowisko ucznia szkoły politechnicznej, jak dotąd, spełnianiem sumiennem swych obowiązków, zadanie mi ułatwiać będziesz.

Powiedziałem, że zadaniem szkoły politechnicznej w dzisiejszym jej ustroju, jest nie tylko kształcenie inżynierów, architektów i technologów, ale oraz pielegnowanie i rozwijanie umiejętności technicznych. A więc nie tylko wyniki ostateczne umiejętności, ale cała umiejętność w jej rozwoju genetycznym, w jej ciągłym przeobrażaniu się i udoskonalaniu, jak również coraz dalsze posuwanie jej granic — oto zadanie nasze.

Jako przedstawiciel chemii, nauki, która i ze względu na zastosowanie praktyczne i ze względu na pożytek intelektualny (przez wykrywanie tajników przyrody), zajmuje w dziedzinie wiedzy ludzkiej, a więc i w naszej szkole, jedno z najpoważniejszych stanowisk, pozwólcie panowie, że pokrótce wskażę, co jest przedmiotem tej umiejętności, i po jakich kroczyła ona drogach, nim doszła do swego zadania.

Chemią, mimo, iż najdawniejsze pisma o niej wspominają, przecież słusznie do najmłodszych nauk zaliczyć należy.

Pozorna ta sprzeczność tłumaczy się tem, że w różnych czasach, różne przez tę nazwę rozumiano rzeczy.

Niezawodnie już w pierwszych początkach cywilizacji rodu ludzkiego, w miarę jak potrzeby życia codziennego wzrastały,

musiano zwracać uwagę na czynności, mające pewien związek z tą nauką. Brak jednakże autentycznych źródeł z tych dawno minionych czasów, nie pozwala nam na pewne sądzić, kiedy i gdzie właściwie nauka nasza wzięła początek.

Jedni uważają Egipt jako kolebkę chemii, inni znów sądzą, że Arabowie pierwsi chemiją się zajmowali.

Ci ostatni opierają swe zdanie na fakcie, że pierwsze obszerniejsze dzieło o chemii zawdzięczamy arabowi, imieniem Dschafer czyli Geber, żyjącemu w 9. stuleciu.

Nie ulega atoli wątpliwości, iż początek naszej nauki, daleko wcześniejszych sięga czasów, z nazwą: Chemija (*χημεία*) spotykamy się bowiem już w pismach greckiego pisarza Zosimosa z Panopolis, żyjącego w 1. połowie 5go stulecia, a z pism Jana Antyjochii, z 7go stulecia, dowiadujemy się, że cesarz Dyoklecjan w 3ciem stuleciu, spalić rozkazał księgi Egipcyan o chemii złota i srebra (*περὶ χημίων χρύσου καὶ ἀργύρου*)

Że wreszcie Rzymianom już przy końcu 3go stulecia chemija musiała być znaną jako przedmiot nie potrzebujący bliższego komentarza, świadczy ta okoliczność, iż rzymski pisarz Julijusz Formicus Maternus, żyjący przy końcu 3go i na początku 4go stulecia między innemi, w swej astronomii, pod tytułem *Mathesis* wydanej zastanawiając się także nad tem, jaki wpływ wywiera stan księżyca w chwili urodzenia się człowieka na jego skłonności, wspomina, że człowiek urodzony w chwili gdy księżyc stoi w znaku Saturna, będzie uzdolnionym do nauki chemii.

Nauka nasza, jak wiele innych, głównie opiera się na doświadczeniu, stopniowo przeto, w miarę poznawania co raz to więcej faktów nowych, w związku z nią będących, rozwijać się tylko mogła. Nic też dziwnego, że długi czas błędziła po manowcach, zanim stała się tém, czém ją dziś widzimy.

Od 4go do końca 15go stulecia ery naszej widzimy ją na usługach alchemii, usiłując metale pospolite przemienić na metale szlachetne — złoto i srebro, ztąd też w tych czasach sztuką robienia złota bywała nazywaną.

Fakta, że za pomocą pewnych przymieszek można było zmodyfikować własności znanych już w owych czasach metalów — czerwoną barwę miedzi np. zamienić na żółtą lub białą, w połączeniu z panującą pod onczas nauką Arystotelesa, mogły być dać początek wiary w możność takiej przemiany. Jeżeli bowiem ciała, jak to Arystoteles głosił, były jedną i tąż samą materiją, z natury nie mającą żadnych własności, i dopiero po nabyciu takowych przy-

bierającą odpowiednie formy — jeżeli innemi słowy, wszystkie ciała złożone były według nauki Arystotelesa z czterech pierwiastków, jako reprezentantów zasadniczych własności, tj. ziemi, wody, powietrza i ognia — skoro jak już wspomniałem możebném było w pewnych metalach zmienić niektóre własności, to dla czegożby nie miała być możebną, przez odjęcie lub dodanie jednej lub kilku z tych zasadniczych własności, zmiana także innych własności i uskutecznienie tym sposobem zupełnej przemiany jednego metalu na drugi? (Dok. n.).

Kilka słów o papierze synapiźmowym.

Papier synapiźmowy otrzymuje się, jeżeli dobrze klejony, gładki papier pociągnąć roztworem składającym się z 25 cz. kauczuku, 1 cz. kałafonii i 100 cz. benzyny lub siarczku węgla (CS²), poczem natychmiast posypuje się warstwą mączki czarnej gorczycy wolnej od tłustego oleju *), nakrywa arkuszem woskowego papieru i równa się za pomocą lekkiego prasowania, wskutek czego warstwa mączki gorczycznej wpaja się w kauczukową powłokę. Tak utrzymany papier po wysuszeniu w średniej temperaturze, rozkrawa się na kawałki wielkości pół ćwiartki papieru, przyczem ważną jest rzeczą, ażeby warstwa gorczyczna przy zginaniu papieru nie odskakiwała.

Jak powszechnie wiadomo papierki synapiźmowe przed użyciem zwilża się wodą, wskutek czego wytwarza się eteryczny olejek gorczyczny, który to jest przyczyną ostrego działania gorczyczników. Działającą więc częścią jak widzimu jest tu eteryczny olejek gorczycowy, wytwarzający się *in statu nascendi*, wskutek działania fermentu myrozyny, (w obecności wody) znajdującego się w nasieniu gorczycy na myronian potasowy, również zawarty w gorczycy, przyczem następuje rozkład myronianu potasowego na eteryczny

*) Proszek czarnej gorczycy uwalnia się od tłustego oleju za pomocą prasowania na zimno, otrzymane ma kuchenki powtórnie się proszkuje, a tak otrzymany proszek wytrawia się benzyną lub eterem naftowym w celu zupełnego pozbawienia mączki tłustego oleju i w takim dopiero stanie mączka, używa się do papieru synapiźmowego.

znajdowały się w stanie bardzo zaniedbanym. Staraniem teraźniejszego właściciela tych źródeł p. Jendla, c. k. notaryjusza z Liszek, zostały one uporządkowane pod kierunkiem dra Lutońskiego i ujęte w nowe cementowe cembrzyny. Z czterech źródeł nazwanych w powyżej wspomnianej rozprawie literami A, B, C i D. A, B i C zostały świeżo ocembrowane, źródło zaś D został zasypany. Źródło C wyszczególnia się od źródeł A i B nierównie większą ilością kwasu węglowego wolnego, którą to różnicę po smaku łatwo rozpoznać można.

Zawezwany przez teraźniejszego właściciela wykonał autor ścisły i kompletny rozbiór wody ze źródła C., który z powodu wyróżniającej go obfitości i wolnego kwasu węglowego od innych źródeł źródłem głównym nazwał. Wyniki tego rozbioru obliczone na 1000 cz. wody są następujące:

Węglańu sodowego	1 046192 cz.
Chlorku sodu	0 009870 „
Węglańu potasowego	0 028410 „
„ litowego	0 011322 „
„ barowego	0 009630 „
„ strontowego	0 007780 „
„ wapniowego	0 561250 „
„ magnowego	0 337480 „
„ żelazawego	0 011470 „
„ manganawego	0 000383 „
fosforanu glinowego	0 000550 „
kwasu krzemowego	0 018430 „
kwasu arsenawego	ślad „
istoty żywicznej	ślad „
istoty organicznej wyciągowej	ślad „
składników stałych razem	2 042767 „
składników stałych przez wyparowanie	2 063440 „
kwasu węglowego niby wolnego	0 882224 „
kwasu węglowego istotnie wolnego	2 709406 „
wszystkich składników	5 634497 „
ciężar gatunkowy wody	1 003326 „
ciepłota wody	8 4°C. „

Na podstawie powyższego rozbioru należy uważać wodę mineralną w Głębokiem ze źródła głównego jako bardzo silną szczawę sodowo litową.

(Przeg. lek. r. 1882).

✓ Kronika chemiczno-farmaceutyczna.

XLVIII. O środkach używanych przeciwko wściekliwości. W dalszym ciągu rozpraw wynikłych w Akademii medycznej paryskiej z powodu jednego komunikatu dra Denis-Dumont „o przypadku wodowstrętu uleczonego zastrzykiwaniami pilokarpiny“ dr. Dujardin-Beaumetz podał ocenę środków proponowanych ostatnimi czasy przeciwko wodowstrętowi, a mianowicie: 1. pilokarpiny, 2. cedryny i waldwiny, 3. pelyetieryny, 4. *hoang-nan*, 5. fałszywej angustury (*angustura spuria*) i 5. czosnku.

1. Pilokarpina oczekiwania zupełnie zawiodła: sześć przypadków lecznych tym środkiem zakończyły się śmiercią; zdawało się nawet, że objawy choroby po podaniu tego leku stawały się groźniejszymi.

2. Otrzymany z orzecha cedrowego produkt — *cedryna* był stosowany w jednym przypadku. Zejście było śmiertelne. Alkaloid waldywina otrzymywany z rodzaju orzecha cedrowego *Picrolemina valdiviana* był stosowany w 7: przypadkach przed wybuchem choroby w celu zapobiegawczym i w 6: po wybuchu, w celu leczniczym. Doświadczenia robiono nad psami, którym zastrzykiwano środek ten pod skórę w dawce 2—5 miligr. Z 7: psów, którym zastrzykiwano w celach zapobiegawczych, tylko jeden się nie wściekł, z 6: zaś psów już chorych, żaden nie ocalał. Jedno doświadczenie ze środkiem tym zostało przeprowadzone nad człowiekiem dotkniętym wodowstrętem. Przypadek zakończył się śmiercią.

3. Peletieryna pod względem fizjologicznego działania zbliżona do kurary była w jednym przypadku stosowaną w postaci podskórnych wstrzykiwań po 10 centigr. siarkanu pelletieryny. Wynik był ujemny.

4. *Hoang-nan* otrzymywany z rośliny *Strychnos gauthieriana* podawany był w postaci pigulek w trzech przypadkach i wszystkie zakończyły się śmiercią. Dr. Dujardin-Beaumetz zwraca uwagę na to, że forma pigulek najgorzej się nadaje do stosowania leków przy wodowstręcie, z powodu utrudnionego połykania. Radzi i *hoang-nan* zadawać drogą podskórną.

5. *Augustu z spuria* zbliżona tak pod względem botanicznym jak i chemicznym do *Hoang-nan* (zawiera równe części strychniny i brucyny) była stosowaną w jednym przypadku w formie podskórnych zastrzykiwań co pół godziny, przyczem na jedno zastrzy-

knięcie przypadało po pół miligr. strychniny i brucyny. Wynik ujemny.

6. Nakoniec dr. Dujardin-Beaumetz dowiedziawszy się, że w Rosyi lud prosty używa w celach zapobiegawczych łaźni parowej i czosnku leczył takim sposobem cztery osoby pokąsane przez psa wściekłego. Zadawał im nadto siarczek allylu od 5 – 10 centigr. 3, 4 razy na dzień w kapsułkach. Z czterech tych osób żadna dotąd (przeszło rok od pokąsania) nie zachorowała.

„Med. 1882.“

XLIX. Brom jako środek dezynfekcyjny. (Ob. Deutsch. medic. Wochenschrift Nr. 16 1882 Ref. L. K. w „Przegl. lek.“)

A. Wernich, robił doświadczenia, czyby nie można kwasu siarkowego, dotąd powszechnie do dezynfekcyi używanego, zastąpić bromem. Wiadomo bowiem, że naczelny urząd zdrowia państwa niemieckiego uznał, że kwas siarkowy wcale nie jest środkiem dezynfekcyjnym, któremoby pod każdym względem zaufać można. Urząd zdrowia powyższy zalecił wodę bromową. Autor sądzi jednak, że brom z wody bromowej zanadto wolno się ulatnia, aby był w stanie rozwinąć w dostatecznej sile własności dezynfekcyjne, zaleca więc użycie mialkiej krzemionki napojonej bromem. Jedna objętość krzemionki potrzebuje do kompletnego napojenia 7 objętości bromu. Jeżeli naczynie środkiem tym wypełnione ustawi się gdzie wysoko, to pary bromu, będące gatunkowo cięższe, jednakowo się rozdzielają po przestrzeni, którą się poddaje dezynfekcyi. Autor robił dalej spostrzeżenia nad działaniem tego środka i sposobu dezynfekcyi na nitkach jedwabnych, napojonych płynem z prątkami węglika, a poukładanych w różném oddaleniu od naczynia, z którego wywiązywały się pary bromu. Nitkami temi zatrutowano następnie króliki. Tym sposobem autor przychodzi do wniosku, że do dezynfekcyi większych przestrzeni potrzeba koniecznie kilku naczyń, z którychby się wywiązywały pary bromu w powyższy sposób; dalej oblicza, że na każdy sześcienny metr powietrza potrzeba 4 grm. bromu w postaci pary, aby sprawić zupełną dezynfekcyję.

Przepisy na niektóre środki kosmetyczne.

Pomada chinowa.

Rp	Extr. Chinae fuscae	3,0
	Trae Cantharid	2,0
	Medul. bovin.	
	Axungiae porci aa.	15,0
	Cerae flavae	6,0
	Aquae destillatae	3,0
	Ol. Rosae geran.	
	Ol. Bergamottae aa.	gtt. XXX.
M. f.	Ungt.	

Pomada chininowa-garbnikowa.

W celu przygotowania takowej, w powyżej załączonym przepisie w miejsce wyciągu chinowego bierze się 3 grm. Chininum tannicum, a w miejsce Ol. Rosae geran. i Ol. Bergamottae, 3 grm. Ol. Citri.

Woda odświeżająca włosy.

Rp.	Aetheris acetici	5,0
	Alcoholis	200,0
	Aquae Coloniensis	45,0
Misce.	Do mycia głowy.	

Woda do fryzowania włosów.

Rp.	Tanini	3,0
	Trae Hellebori	25,0
	„ Cantharid	3,0
	Spiri. dilut.	250,0
	Mixt odorif. moschat. Hageri	5,0
Misce et filtra	post dies octo.	

Gliceryna do włosów.

Rp.	Balsami peruviani	5,0
	Glycerini puri	45,0
	Spirit. vini	25,0
	Essent. violarum	12,0
M. fl art. Solut. — D	S. Suo nomine.	

A. S. B.

Sprawy zawodu aptékarского.

S p r a w o z d a n i e

z 8. posiedzenia wydziału gal. towarzystwa aptékarского odbytego w dniu 19. października 1882 r.

Obecni pp.: Bachman, Kajetanowicz, Z. Ruker, Stasiów i Jabłonowski. Przewodniczy p. Adolf Mussil.

Po zatwierdzeniu protokołu z ostatniego posiedzenia skarbnik p. Z. Ruker zawiadamia wydział, że na mocy art. 17. statutu i uchwały dotyczącej wydziału sprawioną została z funduszków towarzystwa kasa ogniotrwała i ustawioną w lokalnościach towarzystwa. Pan skarbnik składa przeto walory towarzystwa dotychczas w jego przechowaniu będące, a to: książeczki banku kredytowego, losy i rentę państwową — a takowe w obecności wydziału w kasie żelaznej umieszczone zostały. Spis złożonych do kasy walorów przez obecnych na posiedzeniu członków wydziału podpisany również w tej kasie przechowano. Klucze do kasy ogniotrwałej przechowywać będą według brzmienia art. 17. statutu prezes i skarbnik towarzystwa.

Przewodniczący p. A. Mussil odczytał odezwę ogólnego towarzystwa aptékarского „Progressus“ w Gracu, zachęcającą do zobowiązania się wszystkich w Przedlitawii istniejących towarzystw aptékarских ażeby po 1. „nad wszystkimi ważniejszymi sprawami zawodowymi wspólnie obradować, a w razie powzięcia uchwały wspólnymi siłami zdążać do celu, a po wtóre: ażeby szerzyć koleżeństwo“.

Ponieważ projekt ten towarzystwa „Progressus“ zasługuje na uwzględnienie, oddaje go pan przewodniczący p. J. do opracowania i postanowienia odpowiedniego wniosku na najbliższém posiedzeniu wydziału.

Następnie komunikuje p. przewodniczący odpowiedź prezesa gremijum aptékarzy Galicyi zachodniej w sprawie reformy farmacyi, jakoteż co do podręcznika dla uczniów zawodu naszego, co wydział biorąc do wiadomości uchwała zaczekać na odpowiedź gremijum aptékarzy Galicyi wschodniej.

Prośbie kol. p. M. G. z W. o pożyczkę odmówiono na razie z powodu, że wydział na warunki przez petenta postawione zgodzić się nie może.

W. Jabłonowski.
Sekretarz.

A. Mussil.
Prezes.

Z wydziału galic. towarzystwa apték.

Do sprzedania : Hba Menth piper.

Castoreum sibir, deka 3 zhr. 50 ct.

Cantharides frag. kilo 4 „ 20 ct.

Lapis Cancror kilo 5 „ 50 „

Secale cornut „ 1 „ 10 „

Sem foeniculi nov. kilo — „ 40 „

„ sinapis alb „ — „ 20 „ (100 kl. 16 zhr.)

Poszukuje się do kupienia : Baccae Myrtillorum

Hba Centauri

Flores Chamomil vulg

„ Malvae arbor

Sem Sinapis nigr.

Poszukują umieszczenia : Magistrowie — asystenci.

Aptéka w małym miasteczku z domem i ogrodem do sprzedania.

Aptéka w małym miasteczku przynosząca 2500 zhr. dochodu jest do sprzedania.

Poszukuje się dzierżawy w większym mieście powiatowém.

PP. którzy z pośrednictwa skorzystali, a taksy ustanowionej statutem w kwocie 2 zhr. jako nieczłonkowie towarzystwa nie uiścili, raczą takową na ręce podpisanego nadesłać.

S. Kajetanowicz,

w aptéce pod złotym lwem
we Lwowie.

Wiadomości bieżące.

— O homeopatii. Wiener Med. Wochenschrift podając wyciąg z biografii Hahnemann'a, twórcy homeopatii. przytacza między innemi następujące fakta: Hahnemann (ur w r. 1775, prom. 1779) mieszkając w Erlangen wraz ze swoją rodziną w największej nędzy, powziął dla siebie szcześnie myśl przyjścia do znaczenia i majątku zapomocą t. zw. homeopatii

W tym celu udał się do Molschleben, gdzie w dzienniku urzędowym w Gotha wychodzącym począł umieszczać ogłoszenia w sposób jarmarczny o swém „Solubilis“ po 3 talary łut, przezco zwrócił na siebie uwagę publiczności. Otworzywszy następnie w tém mieście zakład dla umysłowo-chorych, który się ale utrzymać nie mógł, został lekarzem kąpielowym. Nie mając i w tym kierunku powodzenia, rzucił się bezwzględnie na drogę szarlataneryi i oszustw, ogłaszając w Hamb,

Corr., że leczy teraz w Brunzwiku w zadziwiające sposób padaczkę i melancholię.

Niedługo tamże zamieszkując musiał z powodu niedozwolonego *W*ó w c z a s frymarczenia środkami tajemnymi wynieść się do do Königsutter, później do Hamburga (1779) gdzie wynalazł, ogłaszał i sprzedawał „Alcali Pneum“ uneyję za luidora, a co się później zwykłym boraksem okazało; także sprzedawał i jakiś środek przeciw szkarlatynie—pakieci po 1 luidorze. Przenosząc się tak z miasta do miasta wydał w r. 1816 swe dzieło: „Organen der rationellen Heilkunde“.

W Lipsku habilitował się na docenta prywatnego i zawiązał towarzystwo z młodych medyków i niemedyków, w którym sobie opowiadano cudowne rzeczy o działaniu leków. (Hahnemann wylicza np 1608 różnych działań Lycopodium i tak przy poz. 17. na płacziwość i ziębienie, 43 niezadowolenie, 170 na szum w głowie przy silném wystąpieniu, 240 śluz w oczach ginie, 645 na klucie w okolicy wątroby, 785 przeciw swędzeniu w pewnym miejscu, 1363 gdy człowieka coś w pole ciągnie, 1456 przeciw ziewaniu itd.). Na podstawie takich wyników spisał Hahnemann swoje dzieło „Reine Arzneimittellehre“.

Praktykując w Lipsku jako lekarz miał on już lepsze powodzenie przyjmując chorych li tylko u siebie: oddalonych zaś leczył listownie, sprzedając swym pacjentom proszki po 5—10 talarów.

W końcu dodaje W. M. W., że wobec umiętej medycyny miał Hahnemann tylko ujemne znaczenie, wsławiwszy się tylko szkodliwymi oszustwami i tumanieniem siebie samego. Nie dziw więc, że w ten sposób homeopatya tylko u łatwowiernego i ciemnego ludu miała znaczenie, a które dziś już prawie do zera zeszło.

A. Mussil. ✓

— Dr. Braun w Dorpacie znalazł w mięśniach i wątrobie niektórych ryb (w tej liczbie szczupaków) pęcherze wnętrzaka „Botriocephalus latus“. Karmiąc psy i koty pomienionemi częściami ciała ryb, B. otrzymał rozwinięte glisty, o których mowa.

— We Francyi zwrócono w ostatnich czasach jak największą uwagę na ćwiczenia gimnastyczne w szkołach: wydano przeszło 600 dyplomów na posadę nauczycieli, rozesłano do szkół podręczniki do gimnastyki (nawet dla dziewcząt), a we wszystkich męskich szkołkach elementarnych ćwiczenia gimnastyczne i wojenne wprowadzone zostały jako obowiązujące.

— O wpływie górskiego klimatu pod względem higienicznym fizjologicznym i leczniczym Dr. Lombard w Genewie na zjeździe higienicznym miał odczyt pod tym tytułem i przyszedł do następujących wniosków:

1. Niedostateczna ilość tlenu, jako następstwo rozrzedzonego powietrza, powoduje zaduszenie.

2. Główną przyczyną choroby górskiej jest nagły brak atmosferycznego tlenu. powoduje on także bole w mięśniach i wymaga prędkiego odpooczynku.

3. Oddech i tętno przyspieszają się tém więcej, im wyżej się podnosimy nad powierzchnią morza; przytém powiększa się ilość wydecha-

nego kwasu węglowego aż do wysokości 1500—2000 metrów, a na wyższej jeszcze wysokości ilość się zmniejsza.

4. Na wysokości wyższej nad 2000 metrów, tworzy się także brak krwi, który dr. Jourdanet nazywa Anoxyhämie.

5. Pobyt w górach powoduje nie tylko liczniejsze, ale i głębsze oddechy, przez co się powiększa objętość klatki piersiowej.

6. Chwilowy czy stały pobyt na średniej wysokości niżej 2000 metrów działa ożywczo na wszystkie czynności.

7. Wysokie i średnie okolice górskie mają zapobiegawczy leczniczy wpływ na suchoty płucne. (Med. z Wien. Med. Bl. 32—82).

— O zdolności zarażenia suchôt ze stanowiska historii i zdrowia publicznego. Prof. Conradi z Pawii, na hygienicznym zjeździe w Genewie miał odczyt pod powyższym tytułem i przedstawił następujące dane:

Wiara w zaraźliwość suchôt sięga dawnej starożytności a odsetek lat jest naukowym poglądem.

W drugiej połowie XVIII. wieku wiara ta doszła do najwyższego punktu: widocznie, że choroba wtedy była częstą. W rozmaitych miejscach państwo przedsiębrało pewne kroki przeciw zaraźliwości suchôt. W pierwszej połowie naszego wieku wiara ta traciła zwolenników.

W ostatnim roku kwestyja podjęta została przez przeszczepianie gruźliczych produktów, a w końcu dowiedzioną przez wykazanie w nich lasecznika gruźliczego. Hygiena powinna uważać suchoty, jako chorobę mogącą być przenoszoną przy pewnych warunkach. Chociaż stanowczo nie dowiedzionem jeszcze jest, czy choroba przenosi się przez pokarmy ale powinniśmy zawsze unikać mięsa i mleka ze zwierząt gruźliczych. Dla chorych gruźliczych winny być osobne oddziały. Odkryte w przeszłości warunki i drogi przenoszenia się gruźlicy stworzą prawidła za pobiegawcze.

Med. 1882.

Redakcyja otrzymała w miesiącu październiku 1882 :

Casopis českého lékarnictva. 1882. Rocznik I. Nr. 7.

Czasopismo techniczne. Kraków 1882. Rocznik III. Nr. 6 (Nr. 2. za luty 1881 roku nie doszedł nas).

La Ruche Pharmaceutique. Bulletin mensuel. Paris 1882 Nr. 9 (Nr. 1. z roku 1880 nie doszedł nas).

Medycyna. Czasopismo tygodniowe dla lekarzy praktycznych. Warszawa Tom X. 1882. Nra 38—43.

New Remedies. New-York. Vol. XI. 1882. Nr. 10.

Pharmaceutische Zeitung. Centralorgan fuer die gewerblichen und wissenschaftlichen Interessen der Pharmacie itd. Bunzlau 1882. Nra 79—88 tylko Nr. 5 nie doszedł nas.

Przewodnik bibliograficzny. Miesięcznik dla wydawców, księgarzy i w ogóle czytających książki. Kraków. Rocznik V. 1882. Nr. 10.

Przegląd lekarski. Organ towarzystwa lekarskiego krakowskiego. Kraków. Rocznik XX. Nra. 40—44.

Przyrodnik. Dwutygodnik popularny. Tarnów. Rocznik III. 1882. Nr. 19 i 20.

Rundschau fuer die Interessen der Pharmacie i t. d. Leitmeritz 1882. Nra. 28. 29. 30.

Wiadomości farmaceutyczne. Warszawa. Rocznik IX. 1882. zeszyt IX. Takowy zawiera: Synteza indyachtu. Opracował Alfons Bukowski, prowizor farmacyi. — Urozozeina, nowoznaleziony barwik w moczu, podał dr. Marcelli Nencki, prof. Wszechn. Berneńskiej. — Otrzymywanie bromku etylu przez Lawrence Wolf'a. — Wykrycie kwasu siarkawego w winach i innych płynach. — Wydzielenie arsenu. — Wykrycie fosforu w moczu przy ostrem zatruciu tymże. — Słódko o Kermesie. — Winian żelazo-potasowy i amonijakalny przez Yvon'a. — Czopki próżne. (Z drzeworytami). — Zastosewanie alkalojidów. — Dochodzenie czystości chininy. — Dochodzenie morfiny w moczu. — Woda Hunyjadi Janos sztuczna. — Trujące własności rezoreyny przez prof. Husemann'a w Getyndze. — Działanie fizyologiczne Pietrasznika plamistego (*Conium maculatum*) przez Bochefontaine'a. — Zaduszenie przy otruciu strychniną. — Zatrucie salicylanem sodowym. — Zatrucie lodami. — Anilinizmus. — Ogłoszenia.

Zeitschrift des allgem. oesterr. Apotheker-Vereines. Wiedeń. Rocznik 26. 1822. Nra 28. 29. 30.

Gawalowski A. Vorschlag, betreffend die Regelung des Melassenhandels. Wien 1882.

Nawratil Arn. Zapiski chemiezno - technologiczne. Odbitka z „Górnika“. Lwów 1832.

Świeżawski Er. Sul. i Wenda Kaz. Materyjały do dziejów farmacyi w dawnej Polsce. Warszawa 1882.

Szczawnica. Pismo komitetu administracyjnego. Kraków 1882.

Z księgarni Gaertner'a w Berlinie (Dessauerstrasse 35).

Flückiger Fr. A. Pharmakognosie des Pflanzenreiches. II. Auflage. 2. Lieferg. Berlin 1882.

 Autorowie i wydawcy życzący sobie by o wydawanych przez nich dziełach wzmiankowano w Czasopiśmie raczą łaskawie jeden egz. wydanej książki przesłać wprost do redaktora dra M. Dunin-Wąsowicza, doc. uniw. Lwów ul. Kopernika l. 21. Książki te po zrobieniu z nich użytku staną się własnością księgozbioru towarzystwa aptekarskiego.

Z dniem 1. listopada r. 1879 zaczął wychodzić w Tarnowie

PRZYRODNIK „dwutygodnik popularny, pismo naukowe, którego przedmiotem będą tylko nauki przyrodnicze w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu, z wyjątkiem filozofii przyrodniczej. Chcąc rozbudzić w naszym kraju u młodej generacji i u ludzi bez różnicy stanu i powołania a interesujących się naukami przyrodniczymi zamiłowanie do tychże nauk, zajmujących dziś stanowisko poważne a zdobywających sobie kierunkiem realnym coraz to poważniejsze i wybitniejsze stanowisko pośród innych umiejętności, powzięliśmy zamiar wskrzeszenia niejako „Przyrodnika“, który wychodził we Lwowie w latach 1871, 1872 i 1873, rozszerzyć jego program i pomnażając materyjał znacznie, pozostawić przy tych samych warunkach prenumeracyjnych.

Szanownym prenumeratorem dawniejszego „Przyrodnika“ przypominamy, że dajemy dwutygodnik zamiast sześciotygodnika przy tych samych prawie warunkach prenumeracyjnych.

„Przyrodnik“ wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca, obejmując 16 stronnie druku w formie dużej 8ki, a prenumerata jego wynosi: rocznie zł. 2 ct. 70.

Zygmunt Morawski. naucz. gymn., redaktor i wydawca.

VI. rocznik Kalendarza dla farmaceutów i chemików

już opuścił prasę i skoro ukończoną zostanie oprawa rozeszlemy takowy sz. pp. kolegom. 33.—

Od dnia 1. lipca 1878 r. wychodzi w Krakowie pod redakcją dra **Władysława Wistockiego**, kustosa biblioteki Jagiellońskiej,

„PRZEWODNIK BIBLIOGRAFICZNY“

miesięcznik dla wydawców, księgarzy, antykwarzy, jakoteż czytających i kupujących książki. Każdy numer w objętości $\frac{1}{2}$ — $1\frac{1}{2}$ arkusza druku w zwykłej 8ce, 49 wierszy (61 petitowych) wysokości. zawiera dwa działy: 1. Bibliografią właściwą bieżącą; 2. Ogłoszenia czyli inseraty księgarskie, drukarskie, antykwarskie i t. p.

Warunki prenumeraty: całorocznie zł. 1, półrocznie 50 ct, ćwierćrocznie 28 ct, miesięcznie 10 ct. z przesyłką pocztową całorocznie 1 zł. 24 ct, półrocznie 62 ct, ćwierćrocznie 34 ct, miesięcznie 12 ct.

Opłata od ogłoszeń za każdą $\frac{1}{10}$ część strony 50 ct, za całą stronicę czyli 61 wierszy petitowych 5 zł.

Księgarniom i antykwarniom, jakoteż redakcyjom pism naukowych i literackich, prenumerującym dla swoich czytelników znaczniejszą liczbę egzemplarzy, odstępuje się stosowiy rabat, mianowicie przy każdych 20 egzempl. $\frac{1}{6}$ część stronnicy czyli 10 wierszy petitowych bezpłatnie do ogłoszeń.

Prenumeratę w gotówce i wyrażnie pisane ogłoszenia przysyłać należy za pośrednictwem księgarni krajowych i zagranicznych najdalej do 20 każdego miesiąca albo do księgarni *Gebethnera i Spt.* w Krakowie, albo wprost do redaktora „Przewodnika bibliograficznego.“ 6-9-2

Ważne dla pp. aptekarzy!

SKŁAD 16. 8—9

WINA CHASSAING

z Pepsyną i Dyjastazą

zaszczyconego najpomysłniejszym raportem Akademii Medycyny w Paryżu (Marzec 1864) i które od lat 20 przepisywane bywa w chorobach narządów i trawiących znajduje się u

Mesers Chassaing et Comp. 6. Avenue Victoria Paris.

(Przy znacznych odbiorach duży opust i opłacamy przesyłkę do granicy francuskiej).

L. J. MALEWSKI. 3-11-12

Ulica Dominikańska nr. 5. Lwów.

Poleca swój pierwszy krajowy wyrób korków katalońskich wszelkiego rozmiaru.

Założony w roku 1877.

HAMMER I VORSAK

(Wien I. — Opernring 21).

polecają swój bogato zaopatrzony skład

chemiczno - farmaceutycznych przyrządów i naczyń

potrzebnych do urządzenia aptek.

Naczynia z najlepszego szkła, porcelany, drzewa klonowego, sygnatury emalijowane, guziki do szuflad pięknie trwale i modnie wykonane. Urzędowo cementowane wagi ręczne i tarowe miary i ciężarki.

Aparaty parowe i destylacyjne różnych rozmiarów, niemniej aparaty do wyrobu wód musujących z najlepszych krajowych i zagranicznych fabryk mogące dziennie dostarczać 100, 350, 600, 800, 1000, 2000 i 4000 syfonów.

Uzupełnienia urządzeń aptecznych wykonują według nadesłanych wzorów w najkrótszym czasie.

 Ilustrowane cenniki bezpłatnie i franco.  29. 3—4

OFERUJĘ BEZ ZOBOWIĄZANIA!

22. 10—?

Cantharides natur. kilo	.	.	4 zlr. 40 ct.
" siane	"	.	4 " 60 "
" fragm.	"	.	4 " 20 "
" pulvis	"	.	4 " 80 "
Castoreum sibir deka	.	.	3 " 50 "
Colla piscium Ima kilo	.	.	17 " — "
Lapides Cancro. kilo	.	.	5 " 50 "
Lycopodium depur. k.	.	.	1 " 42 "
Rad. Rhei $\frac{1}{2}$ m. ch. k.	.	.	2 " 60 "
Lycopodium bisdepur k.	.	.	1 " 50 "
Secale cornutum kilo	.	.	1 " 10 "
Flores. Cynae ziel. kilo	.	.	— " 35 "
Semen. Cydoniar. russ. kilo	.	.	5 " 50 "
" Foeniculi nov. kilo	.	.	— " 40 "
" Sinapis alb. kilo	.	.	— " 16 "
" nigr. kilo	.	.	— " 23 "
Vassellina flav. russ. kilo	.	.	1 " 10 "

Za zaliczką lub nadesłan. gotówki. Więcej ilości taniej za uprzedn. porozumien.

Proszek na owady prawdziwy kauk. pod gwaran. k. 2:70.

Adolf Inlender,
apt. w Brodach.

Redakcyjja i ekspedycyja „Czasopisma towarzystwa aptekar-skiego“ mieści się od dnia 1. października b. r. w domu Ulica Kopernika l. 21 na dole, główny wchód na lewo.

Redaktor odpowiedzialny: dr. M. D. Wąsowicz, doc. uniwersytetu.
Nakładem galic. towarz. aptek.

Z drukarni J. Dobrzańskiego i K. Gromana.